

# Gwoli ścisłości

"Najwyższy Czas – BIS"

nr 31(32) z 11 sierpnia 1994 r.

Autor[ka] o pseudonimie ZBIREK napisał[a] w "Najwyższym Czasie – BIS" nr 27 z 14 lipca 1994 r. (nawiasem pisząc, znamienna data - he?) w felietonie pt. "Na logikę nie ma rady"<sup>1</sup>, że stwierdzenie ks. biskupa<sup>2</sup> Piotra Jareckiego [o tym, czy można być zarazem katolikiem i socjalistą lub zarazem katolikiem i liberałem] jest nielogiczne. Jako człowiek zawodowo uprawiający logikę pragnę nieco dokładniej zająć się tym poniżej. Pozostaję na razie przy przedstawionych tam definicjach rozróżniających socjalizm od kapitalizmu (na podstawie tego, czy procent ingerencji państwa w gospodarkę jest dodatni, czy zerowy) i określam następujące zdania:  $k = \text{"jestem katolikiem"}$  oraz  $s = \text{"jestem socjalistą"}$ . Ponadto używam następujących spójników logicznych:  $\sim$  czyli "nieprawda, że ...";  $\&$  czyli "... i ...",  $M$  czyli "możliwe, że ..." oraz  $L$  czyli "konieczne, że ...", a także dwóch wartości logicznych: prawdy (oznaczanej cyfrą **1**) i fałszu (oznaczanego cyfrą **0**). Wówczas np.  $\sim s$  znaczy: "jestem [skrajnym] liberałem". Wypowiedź papieża Piusa XI ma więc zapis  $\sim M(k \& s)$ , zaś dodane do niej zdanie ks. biskupa przyjmuje postać  $\sim M(k \& \sim s)$ , a więc cała koniunkcja sformułowana przez tego duchownego powinna wyglądać następująco:  $\sim M(k \& s) \& \sim M(k \& \sim s)$ .

Jak wiadomo z teorii logik modalnych, naturalnym jest przyjąć założenie, że znak  $M$  znaczy dokładnie to samo co ciąg znaków  $\sim L\sim$  (co prawda, nie we wszystkich systemach logiki modalnej przyjmuje się to założenie, ale w większości z nich tak jest, bo takie założenie jest bardzo intuicyjne). Poza tym posługuję się (uchodzącą za oczywistą) logiką tzw. Arystotelesową dla zdań niemoralnych, czyli wszędzie tam, gdzie nie mam[y] do czynienia ze znakami  $M$  i  $L$ . Wobec tego owa koniunkcja przybiera postać:  $L\sim(k \& s) \& L\sim(k \& \sim s)$ . dla uproszczenia zapisu oznaczam wyrażenie  $\sim(k \& s)$  jako  $p$ , zaś wyrażenie  $\sim(k \& \sim s)$  jako  $q$ . Warto i trzeba rozpatrzyć wszystkie możliwe przypadki (a jest ich tylko cztery), nie ograniczając się do sytuacji, gdy  $k = 1$  i  $s = 0$  (jak to uczynił[a] p. ZBIREK):

$k$	$s$	$L$	$p$	$\&$	$L$	$q$
<b>0</b>	<b>0</b>	?	<b>1</b>	?	?	<b>1</b>
<b>0</b>	<b>1</b>	?	<b>1</b>	?	?	<b>1</b>
<b>1</b>	<b>0</b>	?	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>0</b>
<b>1</b>	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	?	<b>1</b>

Wypełniając tę tabelkę uczyniłem jeszcze jedno założenie – przyjąłem, że jeśli jakieś zdanie, oznaczymy je przez  $r$ , jest fałszywe, to  $Lr$  też jest fałszywe (choć można sobie wyobrazić jakąś dziwną, nieintuicyjną logikę modalną bez nawet takiego założenia). Za to znaki zapytania w tabelce pochodzą stąd, że dzieląc zdania wyłącznie na prawdziwe i fałszywe nie sposób uznać, że zdanie  $Lr$  jest prawdziwe (ani – że jest fałszywe), jeśli samo zdanie  $r$  jest prawdziwe (dla przykładu – przecież inaczej jest, gdy  $r$  znaczy: "dwa dodać dwa równa się cztery", a

<sup>1</sup> W numerze 29(30) "Najwyższego Czasu – BIS" z 28 lipca 1994 r. w rubryce *LISTRY* ukazało się sprostowanie autora, podpisującego się "Zbirek", uzupełniające, że skoro zdanie  $s$  oznacza akceptację socjalizmu, to jego negacja  $\sim s$  oznacza akceptację skrajnego liberalizmu.

<sup>2</sup> Ks. Piotr Jarecki został wyświęcony na biskupa i mianowany sufraganiem archidiecezji warszawskiej w kwietniu 1994 r. Felieton nawiązuje do wypowiedzi bp. Jareckiego dla "Gazety Polskiej".

inaczej, gdy  $r$  znaczy: "*Jan Kowalski jest zdrowy*"). Pod znakiem  $\&$  są zapisane wartości logiczne całej koniunkcji.

Przy dość oczywistych, jak można sądzić, powyższych założeniach jedno jest pewne: zdanie  $Lp \ \& \ Lq$  czyli koniunkcja sformułowana przez ks. biskupa Jareckiego jest fałszywa przynajmniej wtedy, gdy prawdziwe jest zdanie  $k$ . A więc wyprowadzam z tego następujący wniosek: "*jeśli jestem katolikiem, to nieprawda, że (ani nie mogę być zarazem katolikiem i socjalistą, ani nie mogę być zarazem katolikiem i liberałem)*".

Gwoli jeszcze większej ścisłości należy dodać na koniec, że o ile pojęcia "socjalista" i "liberał" są zdefiniowane inaczej niż w tekście podpisanym pseudonimem ZBIREK, a w szczególności – bez spełnienia warunku: "*jestem liberałem dokładnie wtedy, gdy nie jestem socjalistą*" (np. nie poprzez odniesienie do gospodarki, ale do sfery duchowej, zwanej u socjalistów "nadbudową"; może to właśnie miał na myśli ksiądz biskup), to całe powyższe rozumowanie może wziąć w łeb.